

Muz., 2014(55): 164-168  
Rocznik, ISSN 0464-1086

data przyjęcia – 05.2014  
data akceptacji – 06.2014

DOI: 10.5604/04641086.1119777

# GERSON DIGITAL – CYFROWA MONOGRAFIA HISTORYCZNO- -ARTYSTYCZNA\*

GERSON DIGITAL  
– DIGITAL ART HISTORICAL MONOGRAPH\*

**Tomasz Zaucha**

Muzeum Narodowe w Krakowie

**Abstract:** *Gerson Digital* is the first of the digital monographies published on-line by the Dutch Rijksbureau voor Kunsthistorische Dokumentatie (RKD) in The Hague. The monography is a revised and updated version of the now classical work by Horst Gerson, *Ausbreitung und Nachwirkung der holländischen Malerei des 17. Jahrhunderts*, Haarlem 1942). The scope of the so far published fragment is the chapter on Poland and the influences of the Dutch painting here. *Gerson Digital* is a very fine and scrupulous piece of editorial and translation work, but its novelty lies rather in the form: it has been published as a digital text interlaced with data (pictures, bibliography, person and

artist indexes) that are drawn directly from vast databases which RKD has been building up for the past decades. The text is not therefore enclosed within the borders encircled by the author and his editors, but opens up to other resources. Reader may at some point abandon the text to follow an interesting thread by themselves. *Gerson Digital* clearly demonstrates the importance of databases for research in art history. Bibliographies, indexes, digital libraries, digital photo collections, and the like should no longer be understood as tools appropriate only for data storage and retrieval but also – and with time maybe primarily – as cornerstones of synthetic interpretation.

**Keywords:** Netherlands, painting (fine arts), database, digitalization, electronic, editorial work.

*Quod felix, faustum, fortunatumque sit!* Od życzeń wszelkiej pomyślności trzeba koniecznie zacząć, gdy pisze się o przedsięwzięciu, które ogłoszono w piątek 13 grudnia 2013 roku. Tego pogodnego dnia, w Rijksbureau voor Kunstistorische Dokumentatie (RKD), które ma swą siedzibę w komplek-

sie Biblioteki Królewskiej w Hadze, odbyła się prezentacja projektu *Gerson Digital*. Symposium otworzył ambasador Rzeczypospolitej w Holandii, dr Jan Borkowski. Po nim wystąpili m.in.: dyrektor RKD, prof. Chris Stolwijk, dr Gerdien Verschoor, dawna attaché kulturalna przy ambasadzie Kró-

lestwa Niderlandów w Warszawie, która przedstawiła słuchaczom bardzo przystępne wprowadzenie do historii naszego kraju, czy prof. Jacek Tylicki z Katedry Historii Sztuki i Kultury na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, z niezwykle erudycyjnym i bogatym w wiadomości wykładem. Ten „polski dzień” w RKD nie miał jednak żadnego związku z postacią Wojciecha Gersona, którego nazwisko jest pierwszym skojarzeniem, jakie nasuwa się historykom sztuki w Polsce. Poświęcony był dziełu wybitnego holenderskiego uczonego Horsta Gersona<sup>1</sup>, który w roku 1942 opublikował monografię pt. *Ausbreitung und Nachwirkung der holländischen Malerei des 17. Jahrhunderts*. Ta monumentalna praca nie dotyczy naturalnie wyłącznie naszego kraju, lecz zawiera omówienie wpływu, jaki na sztukę krajów całej Europy wywarło malarstwo holenderskie, przeżywające wtedy swój złoty okres. Okazją do zaakcentowania Polski (w tym szczególnie Gdańska), jako miejsca recepcji sztuki Niderlandów i miejsca pracy przybyszów stamtąd, stało się wznowienie książki Gersona. Jej wydawanie – tym razem w nietypowej formie – rozpoczęto właśnie od rozdziału dotyczącego naszego kraju.

Nie leży w naszych kompetencjach zdolność do gruntownej oceny merytorycznej nowego wydania pracy Gersona; historycy sztuki specjalizujący się w zagadnieniach malarstwa holenderskiego z pewnością tej pozycji nie przeoczą i taką ocenę przedłożą. Wydało się nam konieczne zwrócenie uwagi na projekt *Gerson Digital* raczej z powodu drugiego członu jego nazwy, czyli słowa „digital”, jest to bowiem wydanie w postaci cyfrowej. Nie chodzi tu przy tym wyłącznie o to, że forma elektroniczna pozwala na dostęp do tekstu na dowolnym urządzeniu komputerowym i w dowolnym miejscu, o ile tylko dysponujemy łączem internetowym. To oczywiście ważne, bo z racji miejsca i daty wydania monografia Gersona była trudno dostępna, przynajmniej dla polskiego czytelnika<sup>2</sup>. Nie chodzi także i o to, że zamiast zwykłego przeskanowania oryginału i wywieszenia go w sieci otrzymaliśmy przekład na język angielski. To także jest, owszem, ważne, bo angielski stał się już sporo czasu temu pierwszym językiem historii sztuki, zastępując język niemiecki, a teraz jest także *lingua franca* wszystkich użytkowników Internetu. Istotne wydaje nam się raczej to, w jaki sposób twórcy *Gerson Digital* przygotowali cyfrową monografię, z jednej strony opartą na rdzeniu dawnego, klasycznego już tekstu, z drugiej korzystającą z obfitych zasobów sieciowych ujętych w strukturę wielu baz danych. Pojawia się więc pytanie, ważne nie tylko dla badaczy dawnego malarstwa holenderskiego, czy to jest może próba stworzenia nowej formy dla monografii historyczno-artystycznych, nieco inna i bardziej zaawansowana niż zastąpienie zadrukowanej kartki papieru jej odpowiednikiem wyświetlonym na ekranie komputera?

Monografia Horsta Gersona w swym nowym wcieleniu przekonuje, że tak. Dawny tekst jest bogato ilustrowany zdjęciami czerpanymi z fototeki RKD, opatrzone komentarzami poszerzającymi i uaktualniającymi zagadnienia poruszone przez autora, wreszcie zaopatrzone w przypisy, odpowiednio i jasno rozgraniczające pomiędzy literaturą wzmiankowaną przez Gersona a literaturą dodaną we wznowieniu. Lektura wyводу autora w postaci tekstu bogato okraszonego hiperlinkami wymaga wprawdzie dyscypliny, gdyż czytelnik kuszony jest otwierającymi się na każdym kroku dygresjami, wabią go wyróżnione barwą

nazwiska, pod którymi kryją się przejścia w nowe, nieznanne rejony przepastnych zasobów wiedzy, zebranych przez pokolenia badaczy. Nawigowanie po tych wodach wymaga pewnie jeszcze pewnej pracy ze strony twórców monografii, gdyż w niektórych momentach trafiamy na ślepe uliczki. Głównie dzieje się to w odniesieniu do bazy bibliograficznej, która, jak się wydaje, jest najluźniej wplecionym elementem całości. Żałować wypada, że przypisy nie są, tak jak nazwiska czy ilustracje, linkami do bazy bibliograficznej, bo w zakresie uzupełnienia i uaktualnienia literatury przedmiotu wykonano naprawdę sporą pracę. Wiele rozmaitych pozycji, dotychczas niedostępnych w bibliotece RKD, zostało przy tej okazji nabytych i tym samym wciągniętych do bazy bibliograficznej (tj. w ścisłej swej funkcji: katalogu bibliotecznego), która z kolei zasilila danymi tekst monografii. Podobnie, praca nad monografią wymagała gromadzenia materiału ilustracyjnego, co poskutkowało poszerzeniem zasobu zdjęciowego dostępnego w fototece RKD. Jak się zresztą wydaje, niektóre ilustracje wciągnięto do fototeki nie dlatego, iżby przedstawiały dzieła malarstwa holenderskiego lub z Holandią związanego, ale li tylko po to, by uatrakcyjnić lub wzbogacić tekst<sup>3</sup>; cel skądinąd słuszny. Zasadniczo jednak materiał gromadzono pod kątem kryteriów stosowanych przez samego autora, czyli zestawiając artystów, marszandów i kolekcjonerów oraz tworząc zestawy dzieł nie tylko tych, które cytował sam Gerson, lecz i tych, które mieszczą się w badawczym horyzoncie jego dzieła, ale były mu nieznanne bądź zostały przezeń pominięte.

Naturalnie, trafiają się też drobne niedociągnięcia w spójności pomiędzy tekstem a zasobami zewnętrznymi. Tak np. malarz Jan Victors, wspomniany przez Gersona przy okazji omówienia portretu dostojnika tatarskiego namalowanego przez Daniela Schultza, nie ma swego odnośnika, mimo że zasoby RKD odnotowują całkiem sporą liczbę jego dzieł, a ów piękny i frapujący portret zbiorowy gdańszczanina jest takim właśnie przypadkiem, że czytelnik chciałby natychmiast sprawdzić trafność zaproponowanej przez autora analogii. Takie uchybienia, niezbyt istotne i niezbyt liczne, nie są jednak wadami merytorycznymi, lecz podpadają pod ogólną kategorię niedogodności w zakresie informatycznej ergonomii, które z łatwością będzie można poprawić, a które z racji nowatorstwa tej formy monografii czytelnik chętnie wybacza.

Tradycyjna książka, jaką znamy – w postaci kodeksu, jest znakomitym wynalazkiem, dopracowanym po stuleciach rozwoju we wszystkich szczegółach. Prostota i wygoda jej użycia pozostaje niezrównana mimo szybkiego rozwoju technologii informatycznych, które stają się coraz bardziej przyjazne przeciętnemu użytkownikowi. Książka ma jednak pewne techniczne ograniczenia, które monografia cyfrowa, taka jak *Gerson Digital*, pozwala przełamać. Najważniejszym, zwłaszcza w publikacjach z zakresu historii sztuki, jest nieomal nieograniczona możliwość wzbogacania tekstu ilustracjami, naturalnie: ilustracjami cyfrowymi. Czy można wyobrazić sobie tom monograficzny ilustrowany czterema tysiącami zdjęć? Zapewne można, choć już koszt druku takiego tomu mógłby przejść nasze wyobrażenia. A jednak tyle właśnie, a nawet więcej ilustracji znalazło się w wydany na płycie DVD suplemencie do skrupulatnego wykazu wszystkich dzieł niemieckiego malarstwa tablicowego sprzed czasów Albrechta Dürera, który zestawili Alfred Stange, a który w formie książkowej pozbawiony jest zdjęć<sup>4</sup>.

W roku 2009 Konrad Bernd z Rosgartenmuseum w Konstancji przygotował do 2. tomu tego wydawnictwa aplikację, którą można uznać za poprzednika *Gerson Digital*, gdyż oparta jest na z gruntu podobnej koncepcji: uzupełnienia tekstu bogatym materiałem ilustracyjnym, aktualizacji literatury przedmiotu, wreszcie: ustrukturyzowania przywołanego przez Stangego zbioru dzieł tak, by można je było przeszukiwać wg zadanych kryteriów<sup>5</sup>. Opracowanie prof. Bernda, jakkolwiek wydane zaledwie przed paru laty, jest już nieco przestarzałe pod względem technologicznym, ponieważ interfejs jest dość staromodny, nośnikiem jest płyta, a odczyt możliwy jest z użyciem nieaktualnych już dzisiaj wersji systemów operacyjnych. Te aspekty można wprawdzie dość łatwo unowocześnić. Można także przenieść całą aplikację do sieci i tu ją nadal odpłatnie dystrybuować (jest to bowiem wydawnictwo dość drogie, przeznaczone raczej dla specjalistycznych bibliotek naukowych). Głównym jednak ograniczeniem tej publikacji jest jej zamknięty charakter: użytkownik porusza się po zbiorze zdjęć i odnośników bibliograficznych zamkniętych granicami nakreślonymi przez autora i włączonych w obręb aplikacji. Czytelnik zostaje sam na sam z przedłożonym mu materiałem, co można by pewnie alegorycznie zilustrować obrazem lektury na odludziu. W tym sensie *Gerson Digital* – a także inne monografie cyfrowe RDK – jest koncepcją znacznie bardziej zaawansowaną, którą można by zobrazować inną alegorią: lektury książki w dobrze zaopatrzonej i przyjaznej bibliotece, gdzie, natrafwszy na jakiś interesujący wątek czy szczegół, można zawsze sięgnąć na półkę po potrzebną pozycję i dalej samodzielnie rozwijać studium. W takiej właśnie sytuacji znajdujemy się przeglądając *Gerson Digital*. Jej największą zaletą jest owa ścisła relacja z ogromnymi zasobami cyfrowymi zgromadzonymi przez RDK i możliwość stałego przechodzenia od zagadnień poruszanych w tekście monografii do kilku baz danych, jakie RDK udostępnia.

Zasoby RDK w postaci przeniesionej do cyfrowych baz danych służą zresztą nie tylko w funkcji uzupełnienia tekstu, zastępując tradycyjną bibliografię bądź tradycyjny zbiór ilustracji, jakie zwyczajowo gromadzi się *ad hoc* dla celów wydania danej książki. Są to zasoby danych istniejące niezależnie od *Gerson Digital* i dlatego można je uznać nie tyle jako suplement do monografii cyfrowej, lecz wręcz za jej „budulec”: z pomocą tych samych zasobów powstają dziś kolejne monografie poruszanych w tekście monografii do kilku baz danych, jakie RDK udostępnia. Należą do nich takie bazy, jak: *RKDartists&* – baza/słownik artystów (udostępniony w 2001 r.), *RKDLibrary* – katalog biblioteki, *RKDimages*, czyli fototeka (udostępniona 2004 r.), *RKDportraits* – zbiór ikonografii portretowej (2007) i wreszcie kilka baz prezentujących rozmaite zbiory o charakterze archiwalnym: *RKDArchives*, *RKDCollections* (2004) i *RKDexcerpts* (2011) – ta ostatnia prezentująca m.in. liczącą ponad 700 tys. fiszek zbiór naukowy Cornelisa Hofstede de Groot, pod którego kierunkiem Gerson pracował w latach 30. XX wieku. Wszystkie te zasoby, gromadzone od dziesięcioleci przez pokolenia holenderskich historyków sztuki, zaczęto katalogować z użyciem komputerów oraz przenosić na postać cyfrową już od 2. poł. lat 80. ubiegłego stulecia, któremu to procesowi patronował ówczesny dyrektor RDK, prof. Rudi Ekkart<sup>7</sup>. Naturalnie, bezpośrednim powodem użycia systemów komputerowych były oferowane przez nie możliwo-

ści indeksowania i wyszukiwania, ale systematyczna praca nad przenoszeniem zasobów na postać elektroniczną dała zarazem podwaliny do tworzenia zupełnie nowych form prezentacji wiedzy, takich właśnie jak monografia Gersona. Jest ona nie tylko katalogiem czy spisem, jak wspomniane opracowanie Stangego, lecz tekstem o narracyjnym charakterze, pełniącym funkcję wątku, na którym osnuto, i w który wpleciono pojedyncze informacje ilustrujące, dopełniające i objaśniające. Czy tak będą wyglądać niebawem monografie historyczno-artystyczne? Tego nie wiadomo, lecz już teraz można stwierdzić, że forma użyta do publikacji *Gerson Digital* mogłaby znaleźć zastosowanie szczególnie do takich projektów wydawniczych, w których bogaty materiał faktograficzny prezentowany jest i omawiany w syntetycznym ujęciu, a w sposób szczególnie do przekrojowych monografii oraz do rozumowanych katalogów zbiorów muzealnych.

Muzea polskie od lat 90. XX w. podejmują wysiłki przeniesienia na postać cyfrową swoich zasobów informacyjnych – w praktyce głównie dokumentacji ewidencyjnej. Przede wszystkim dotyczy to danych opisowych, stanowiących rdzeń informacji katalogowej, które z kart i ksiąg inwentarzowych są systematycznie i z dużym nakładem pracy wprowadzane do baz danych, czyli digitalizowane. Oceniając tę pracę, trzeba mieć na względzie, że digitalizacja informacji o zbiorach muzealnych nie jest mechanicznym przepisaniem dokumentacji papierowej do pliku tekstowego, lecz w trakcie tego procesu podlega strukturyzacji: pewne kategorie informacji są wyłączone z opisu i opracowywane osobno, niejako na stronie. Tak powstają indeksy lub słowniki (w bardziej rozbudowanej postaci zwane tezaurusami), które opisują pewne określone cechy dowolnego zabytku: atrybucję (słowniki artystów), tematykę (indeksy słów kluczowych), technikę wykonania (słowniki terminologiczne) czy literaturę (słowniki bibliograficzne). Raz opracowane wzorcowe hasła (zwane także rekordami wzorcowymi, a odniesieniu do tezaurusów: artykułami deskryptorowymi) wykorzystywane są następnie do opisu dowolnej liczby muzealiów. W ostatnich latach, dzięki ogromnemu postępowi w dziedzinie fotografii cyfrowej, dane te są wzbogacane dokumentacją wizualną. Proces ten postępuje dziś bardzo szybko; można powiedzieć, że jest wręcz masowy<sup>8</sup>. W konsekwencji tych działań zasoby informacji, które mają już postać cyfrową, są przy użyciu odpowiednich serwisów publikowane w Internecie w postaci katalogów *online*, a te – jak można sądzić – szybko zastąpią wydawnictwa książkowe typu „illustrierte Verzeichnisse”, dziś pretendujące do miana katalogów zbiorów. Rodzi się jednak pytanie – co dalej z tą informacją, czy muzea mogą poprzestać na promulgacji podstawowych danych opisowych uzupełnionych cyfrowym zdjęciem?

Odpowiedź oczywista, choć z trudem przebijająca się do świadomości muzealników, brzmi: nie. Jest to jedynie początek drogi, prolegomena do właściwej pracy badawczej, której rezultatem winny stać się opracowania kolekcji o syntetycznym charakterze. *Przyszłość muzeów tkwi w badaniach*, jak lapidarnie ujął to prof. Martin Roth, dyrektor Państwowych Zbiorów Sztuki w Dreźnie<sup>9</sup>. Muzealnictwo polskie, a wraz z nim i inne gałęzie nauki zajmujące się badaniami nad dziedzictwem, cierpi dziś na niedostatek prac syntetycznych, a w szczególności katalogów rozumowanych, co przekonująco wykazała Bożena Steinborn. Autorka myliła się wszakże twierdząc, że katalogi internetowe powstają

na bazie katalogów rozumowanych, a brak tychże utrudnia tworzenie serwisów *online*<sup>10</sup>. Dla poprawnego wytworzenia katalogów internetowych niezbędne jest bowiem przygotowanie raczej odpowiednich elementów budulcowych, podobnego rodzaju jak te, które powstały w RKD w postaci baz danych, i które dodatkowo wspomagane są narzędziami, takimi jak utrzymywany obecnie przez RKD system klasyfikacji tematycznej *Iclass*<sup>11</sup> bądź adaptowany do języka niderlandzkiego słownik *Art and Architecture Thesaurus*, wytworzony przez Getty Research Institute<sup>12</sup>. Co więcej, tego rodzaju zasoby są potrzebne, by mogła powstać tak nowatorska forma publikacji, jak monografia cyfrowa, której przykładem – i wzorem – jest *Gerson Digital*. W przypadku katalogów rozumowanych wymóg syntetycznego omówienia kolekcji sprawia, iż nie można monografii zastąpić wyłącznie poszerzeniem zakresu informacji udzielanych w przeciętnym katalogu internetowym. Za rozdzieleniem sfery informacji podstawowej o dziełach w muzealnej kolekcji od sfery prezentującej szerszą wiedzę i pogłębioną refleksję o danym dziele przemawiają także względy dość prozaiczne. Jeżeli – jak gorzko konstatuje Bożena Steinborn – *nazwisk muzealnych badaczy trzeba często szukać na odwrocie karty tytułowej katalogu lub zgola w impressum na jego końcu*<sup>13</sup>, to czegoż możemy oczekiwać od zwykłego katalogu internetowego? A przecież katalog rozumowany zawiera nie tylko subiektywną, autorską interpretację dzieła w postaci noty<sup>14</sup>. Także zagadnienia o – zdawałoby się – czysto faktograficznym charakterze, jak określenie techniki czy zestawienie pełnej bibliografii bądź udziału eksponatu w wystawach, są pochodną wiedzy i doświadczenia, rezultatem żmudnej często pracy badawczej. Wreszcie monografia cyfrowa w postaci takiej, jak widzimy ją w *Gerson Digital*, pozwala na połączenie materiału faktograficznego z synte-

tycznym omówieniem w sposób najbardziej odpowiedni dla tego rodzaju opracowań, czyli poprzez wplecenie referencji bibliograficznych bądź odnośników do konkretnych dzieł, w ciąg narracji.

Zagadnienie i postulat syntetycznego omawiania dzieł, czyli nadpisania nad podstawową, „budulcową” informacją o poszczególnych eksponatach szerszej warstwy wiedzy o charakterze interpretacyjnym, nie jest nowy i był już rozstrzygany na podstawie technologii cyfrowych. Najbardziej powszechnie stosowanym rozwiązaniem stało się w tych przypadkach tworzenie krótkich, monograficznych tekstów, o eseistycznym przeważnie profilu, powiązanych z „koszykiem” rekordów. Tak zbudowany jest jeden z najwcześniej zainicjowanych serwisów tego rodzaju, czyli Heilbrunn Timeline of Art History, tworzony przez kuratorów Metropolitan Museum w Nowym Jorku<sup>15</sup>, a przykłady podobnych rozwiązań można by mnożyć. Znajdujemy je także w Polsce w formie pokazów cyfrowych, które publikują kuratorzy Muzeum Narodowego w Warszawie<sup>16</sup>. *Gerson Digital* i publikowane w ślad za nią inne monografie RKD wydają się przełamywać ów dotychczasowy model i znacznie poszerzać możliwości wykorzystania informacji bazodanowych. Czy ta forma publikacji, jaką zaproponowali holenderscy historycy sztuki, przyjmie się i zyska uznanie środowiska naukowego historyków sztuki, czy stanie się nowym standardem? Tego przewidzieć nie sposób, tym bardziej że technologie informatyczne zmieniają się w szybkim tempie. Te same pytania zadają sobie zresztą pracownicy RKD i publikując monografię Gersona w małym – na razie – fragmencie, pragną uzyskać na nie odpowiedź: wydany fragment ma charakter pilotażowy i testowy. Bądźmy jednak dobrej myśli i miejmy nadzieję, że monografia cyfrowa zda ten egzamin. *Quod felix, faustum, fortunatumque sit...*

**Streszczenie:** *Gerson Digital* to pierwsza z serii monografi cyfrowych publikowanych przez holenderskie Rijksbureau voor Kunsthistorische Dokumentatie (RKD) w Hadze. Monografia jest przejrzaną i uzupełnioną wersją klasycznej już dziś pracy Horsta Gersona, *Ausbreitung und Nachwirkung der holländischen Malerei des 17. Jahrhunderts* (Haarlem 1942). Dotychczas opublikowany fragment obejmuje swym zasięgiem Polskę. *Gerson Digital* to edycja przygotowana bardzo pieczołowicie pod względem przekładu i redakcji, lecz jej nowatorstwo tkwi raczej w formie: jest to tekst w postaci cyfrowej, przepleciony różnymi danymi (fotografiami, bibliografią, indeksami osobowymi), które odsyłają wprost do bogatych zasobów bazodanowych,

zgrupowanych przez RKD w minionych dziesięcioleciach. Tekst nie jest przez to ograniczony ramami nakreślonymi przez autora i wydawców, lecz pozwala na przechodzenie do zasobów zewnętrznych. Czytelnik może więc porzucić lekturę na rzecz samodzielnego poszukiwania informacji w interesującej go kwestii. *Gerson Digital* jasno pokazuje, jak ważne są zasoby bazodanowe dla badań w zakresie historii sztuki. Bibliografie, indeksy, biblioteki cyfrowe i cyfrowe fototeki, nie powinny być odtąd postrzegane jedynie jako narzędzia do przechowywania i wyszukiwania danych, lecz raczej – a z czasem może: przede wszystkim – jako budulec, z którego powstają opracowania o syntetycznym charakterze.

**Słowa kluczowe:** Holandia, malarstwo (sztuki plastyczne), baza danych, digitalizacja, edytorstwo elektroniczne.

\* *Gerson Digital. Dutch and Flemish Painting of the Golden Age in European Perspective, cz. I, Dispersal and After-Effect of Dutch Painting of the 17th Century: Poland. A translated, illustrated and annotated chapter from Horst Gerson's "Ausbreitung und Nachwirkung der holländischen Malerei des 17. Jahrhunderts" (1942/1983), wstęp, redakcja i uzupełnienia Rieke van Leeuwen, konsultacja edytorska: Jacek Tylicki, artykuły towarzyszące: Hanna Benesz, Sander Erkens, Jan Kosten, Erik P. Löffler, Jacek Tylicki, tłum. ang. Hendrik J. Horn, Haga, grudzień 2013 (uzupełnienia: sierpień 2014), dokument elektroniczny: <http://gersonpoland.rkdmonographs.nl> [dostęp: 10.09.2014].*

## Przypisy

- <sup>1</sup> Dyrektor RKD w l. 1954-1965 (<http://www.dictionaryofarthistorians.org/gersonh.htm> [dostęp: 30.04.2014]).
- <sup>2</sup> Warto w tym miejscu przypomnieć, że monografia H. Gersona szybko znalazła czytelników także wśród polskich uczonych, o czym świadczy wczesny artykuł J. Białostockiego, dla którego punktem wyjścia są wiadomości zaczerpnięte właśnie stamtąd (J. Białostocki, *Jan Brueghel a Polska*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1950, XII, s. 322).
- <sup>3</sup> Do tej kategorii zalicza się np. malowany przez Henryka Rodakowskiego portret Jana Tarnowskiego z Dzikowa, w którego rękach znajdował się, w swoim czasie, Rembrandtowski *Lisowczyk*, choć pewnie bardziej stosowne byłoby utrwalić przy tej okazji osobę Zdzisława Tarnowskiego, który sprzedał to arcydzieło za granicę, budząc słuszne oburzenie opinii publicznej w Polsce.
- <sup>4</sup> Stange, *Kritisches Verzeichnis der deutschen Tafelbilder vor Dürer*, T. 1-3, München 1967-1978.
- <sup>5</sup> Tenże, *Die deutschen Tafelbilder vor Dürer*, T. 2, wyd. K. Bernd, [Radolfzell] 2009.
- <sup>6</sup> [www.rkdmonographs.nl](http://www.rkdmonographs.nl) [dostęp: 30.04.2014].
- <sup>7</sup> A. Hopmans, „If there's more to be found, you keep going”: *Rudolf Erik Otto Ekkart – a Biographical Sketch*, 2013 (<http://english.rkd.nl/publications/biography-ekkart> [dostęp: 19.01.2014]).
- <sup>8</sup> Szerokie omówienie zagadnień digitalizacji zbiorów muzealnych zawierają artykuły opublikowane na łamach „Muzealnictwa” 2011, nr 52, s. 14-137.
- <sup>9</sup> M. Roth, *The future of museum lies in research*, w: *Research and museums*, G. Cavalli-Björkman, S. Lindqvist red., Stockholm 2008, s. 38.
- <sup>10</sup> B. Steinborn, *Katalogi, których nam brak*, „Muzealnictwo” 2008, nr 49, s. 392.
- <sup>11</sup> [http://website.rkd.nl/Databases/Iconclass\\_browser](http://website.rkd.nl/Databases/Iconclass_browser) [dostęp: 30.04.2014].
- <sup>12</sup> [http://english.rkd.nl/Projecten/Art\\_\\_Architecture\\_Thesaurus](http://english.rkd.nl/Projecten/Art__Architecture_Thesaurus) [dostęp: 30.04.2014].
- <sup>13</sup> B. Steinborn, *Katalogi...*, s. 394.
- <sup>14</sup> Zob. np. we wzorcu zastosowanym w korpusie *Les primitifs flamands*, punkt G: *Opinion personnelle de l'auteur* (por. J. Białostocki, *Les musées de Pologne (Gdańsk, Kraków, Warszawa)*, Bruxelles 1966).
- <sup>15</sup> <http://www.metmuseum.org/toah/> [dostęp: 30.04.2014].
- <sup>16</sup> <http://cyfrowe.mnw.art.pl/dmuseion/showcases> [dostęp: 30.04.2014].

---

### dr Tomasz Zaucha

Kierownik „Działu polskiego malarstwa i rzeźby do roku 1764” w Muzeum Narodowym w Krakowie; 1999-2006 – Główny Inwentaryzator; 2000 – p.o. wicedyrektora ds. naukowych; od 2009 zajmuje się także wdrożeniem systemu elektronicznej ewidencji zbiorów i katalogów *on-line* ([www.katalog.muzeum.krakow.pl](http://www.katalog.muzeum.krakow.pl); [www.kultura.malopolska.pl](http://www.kultura.malopolska.pl)); zajmuje się zagadnieniami związanymi z polską sztuką nowożytną oraz inwentaryzacją i opracowaniem zabytków na dawnych Kresach; e-mail: [tzaucha@muzeum.krakow.pl](mailto:tzaucha@muzeum.krakow.pl)